

*Dobiega końca kolejny rok odmierzany przez mijający czas. Przed nami więc związany z tym początek roku liturgicznego w Kościele. Czas Adwentu, a potem Bożego Narodzenia jest naznaczony rozważaniem tajemnicy wcielenia i narodzenia Jezusa Chrystusa Jedyne Odkupiciela świata. Oto fragmenty z Encykliki Jana Pawła II "Redemptoris Mater", które niech pozwolą nam wejść, choć trochę w głębię wiary Dziewicy Maryi, Matki Boga-Człowieka.*

MATKA ODKUPICIELA zajmuje ściśle określone miejsce w planie zbawienia, bowiem „gdy (...) nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo”.

(...) Ta „pełnia” wskazuje na wyznaczony odwiecznie moment, w którym Ojciec posłał Syna swego, „aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Oznacza ona błogosławioną chwilę, w której Słowo, które było u Boga, „stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14), stając się naszym bratem. Pełnia ta naznacza chwilę, w której Duch Święty, który już wylał na Maryję z Nazaretu pełnię łaski, ukształtował w Jej dziewiczym łonie ludzką naturę Chrystusa. Określa chwilę, w której poprzez wkroczenie wieczności w czas, ten sam czas zostaje odkupiony i napełniony się tajemnicą Chrystusa, staje się w sposób definitywny „czasem zbawienia”.

(...) Maryja zostaje definitywnie wprowadzona w tajemnicę Chrystusa przez to wydarzenie: przez zwiastowanie anielskie. Dzieje się to w Nazarecie, w konkretnych okolicznościach dziejów Izraela — ludu powołanego do zachowania Bożych obietnic. Zwiastun mówi do Dziewicy: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą” (Łk 1, 28). Maryja „zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie” (Łk 1, 29): co znaczą te niezwykle słowa, a w szczególności wyrażenie „łaski pełna” (Kecharitoméne).

(...) Rozważając te słowa, a zwłaszcza wyrażenie „łaski pełna”, razem z Maryją, znajdujemy szczególnie bogaty do nich odpowiednik właśnie w Liście do Efezjan, w tekście powyżej przytoczonym. Jeśli po zwiastowaniu anielskim Dziewica z Nazaretu zostaje nazwana „błogosławioną między niewiastami” (por. Łk 1, 42), to tłumaczy się to poprzez owo błogosławieństwo, którym „Bóg Ojciec” napełnił nas „na wyżynach niebieskich, w Chrystusie”. Jest to błogosławieństwo duchowe, odnosi się ono do wszystkich ludzi, ma w sobie pełnię i powszechność („wszelkie błogosławieństwo”), które płynie z miłości, jaka jednoczy współistotnego Syna z Ojcem w Duchu Świętym. Równocześnie jest to błogosławieństwo zwrócone za sprawą Jezusa Chrystusa w stronę dziejów człowieka aż do końca: w stronę wszystkich ludzi. Do Maryi to błogosławieństwo odnosi się w mierze szczególnej i wyjątkowej.

(...) „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełniły się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1, 45). Można postawić te słowa obok wyrażenia „łaski pełna” w pozdrowieniu anioła. Odstłania się w nich — podobnie jak w tamtych — zasadnicza treść mariologiczna, zasadnicza prawda o Maryi, która stała się rzeczywiście obecna w tajemnicy Chrystusa właśnie przez to, że „uwierzyła”. Pełna łaski, przy zwiastowaniu anielskim oznacza dar Boga samego; wiara Maryi, którą głosi Elżbieta przy nawiedzeniu, wskazuje na to, jak Dziewica nazaretańska odpowiedziała na ten dar.

(...) Przy zwiastowaniu bowiem Maryja, okazując „posłuszeństwo wiary” Temu, który przemawiał do Niej słowami swego zwiastuna, poprzez „pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego” - w pełni powierzyła się Bogu. Odpowiedziała więc całym swoim ludzkim, niewieścim „ja”. Zawierało się w tej odpowiedzi wiary doskonałe współdziałanie „z łaską Bożą uprzedzającą i wspomagającą” oraz doskonała wrażliwość na działanie Ducha Świętego, który „darami swymi wiarę stale udoskonala”.

(...) Jest w Ewangelii św. Łukasza taki moment, gdy „jakaś kobieta z tłumy głośno zawołała”, zwracając się do Jezusa: „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssaleś” (Łk 11, 27). Słowa te stanowią pochwałę Maryi jako rodzonej Matki Jezusa. Może owej kobiecie Matka Jezusa osobiście nie była znana. Kiedy bowiem Syn rozpoczął swą mesjańską działalność, Maryja Mu w tym nie towarzyszyła. Pozostawała nadal w Nazarecie. Można powiedzieć, że powyższe słowa nieznanej kobiety niejako wywołały Ją z tego ukrycia.

(...) Na to błogosławieństwo, jakie nieznana kobieta wypowiedziała pod adresem jego Matki i Rodzicielki, Jezus odpowiada w sposób znamieny: „Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11, 28). Jezus chce odwrócić uwagę od macierzyństwa, o ile oznacza ono tylko więź ciała, aby skierować ją w stronę tych tajemniczych więzi ducha, jakie powstają przez słuchanie słowa Bożego i zachowywanie go.

(...) Czyż Maryja nie jest pierwszą pośród tych, „którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je”? Czyż nie do Niej odnosi się nade wszystko owo błogosławieństwo, jakie, wypowiedział Jezus odpowiadając na słowa nieznanej kobiety? Niewątpliwie Maryja jest godna błogosławieństwa dlatego, że stała się dla swego Syna Matką wedle ciała („Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssaleś”) - ale również i nade wszystko dla tego, że już przy zwiastowaniu przyjęła słowo Boże, że słowu temu uwierzyła, że była Bogu posłuszna, ponieważ słowo to „zachowywała” i „rozważała w sercu” (por. Łk 1, 38. 45; 2, 19. 51) i całym swoim życiem wypełniała.

(...) Czyż nie powiedziała na początku: „Oto Ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1, 38)? Przez wiarę słuchała w dalszym ciągu i rozważała to słowo, w którym stawało się coraz przejrzystsze, w sposób „przekraczający wszelką wiedzę” (por. Ef 3, 19) samoobjawienie się Boga żywego. Maryja Matka, stawała się w ten sposób pierwszą poniekąd „uczennicą” swego Syna, pierwszą, do której On zdawał się mówić „pójdź za Mną”, wcześniej niż wypowiedział to wezwanie do Apostołów czy do kogokolwiek innego (por. J 1, 43).

(...) Ta właśnie wiara Maryi, która oznacza początek Nowego i Wiecznego przymierza Boga z ludzkością w Jezusie Chrystusie — ta heroiczna wiara Maryi „wyprzedza” apostołskie świadectwo Kościoła, i trwa stale w jego sercu, utajona jako szczególne dziedzictwo objawienia się Boga. Wszyscy, którzy z pokolenia na pokolenie, przyjmując apostołskie świadectwo Kościoła mają udział w tajemniczym dziedzictwie, uczestniczą poniekąd w wierze Maryi.

(...) Błogosławiona Dziewica jest stale obecna w tym pielgrzymowaniu wiary Ludu Bożego do światła. Świadczy o tym w sposób szczególny hymn Magnificat, który — przejęty z głębi wiary Maryi przy nawiedzeniu — nie przestaje rozbrzmiewać w sercu Kościoła przez wieki. Świadczy o tym codzienne odmawianie go w czasie liturgii Nieszporów i tylu innych okolicznościach pobożności osobistej lub wspólnotowej.

Wybrała Krystyna Jewiarz OCDS